

Rola mediów w ewangelizacji młodzieży

Istnieją trzy pojęcia ukazujące trzy aspekty rzeczywistości naszego życia i związek jaki między nimi zachodzi: media, ewangelizacja i młodzież. Zanim jednak podejmę ten temat chciałbym zmienić określony w tytule tej wypowiedzi sposób podejścia do niego. Mianowicie podany temat sugeruje przedmiotowe ujęcie głównego członu tej trójcy, czyli młodzieży – jak młodzież może być ewangelizowana poprzez media. Wolę przesunąć akcent z bierności na czynność – jak młodzież ma uczestniczyć w ewangelizacji poprzez media.

Analizując dzieło ostatniego soboru K. Wojtyła (*U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, Kraków 1972) pisze o odpowiedzi, którą starał się dać Sobór na podstawowe pytania o charakterze egzystencjalnym, czyli kształtującym życie, kształtującym sposób istnienia człowieka-chrześcijanina: „co to znaczy być wierzącym? być chrześcijaninem? być w Kościele?. Te pytania, i odpowiedzi na nie, mają „prowadzić do pogłębienia i wzbogacenia wiary. Wzbogacenie wiary wyraża się w poszczególnych osobach i wspólnotach świadomością i postawą” (s.177).

Wiara to nie tylko „czysto umysłowe przyjęcie prawdy objawionej przez Boga, jakieś odzwierciedlenie treści objawionych w świadomości człowieka” (s. 178-179), ale przyjęcie posłannictwa, Bożej Misji wyrażającej się w powierzeniu siebie całego Boga, „równocześnie „w sobie” i „we wspólnocie” (s. 182). Oprócz postawy misyjnej K. Wojtyła wskazuje dalej na postawę dawania świadectwa. Tradycyjnie ujmowało się to „w sposób raczej bierny i czysto receptywny”, w „przyjmowaniu za prawdę tego, co Bóg objawił, a Kościół do wierzenia podaje” (s. 182). Sobór uwydatnia tu twórczość, aktywność człowieka: „wierzyć i wyznawać wiarę – to znaczy przyjmować świadectwo samego Boga, a zarazem podejmować je własnym świadectwem i wyrażać własnym świadectwem” s. 182). Jest to więc nie tylko świadectwo słowa, ale całego człowieka, świadectwo czynu. Jest to nie tylko poszukiwanie i przyjmowanie prawdy, lecz tworzenie życia „w sobie” i „we wspólnocie” zgodnie z tą prawdą. Świadectwo to winno być realizowane przez wszystkich członków Kościoła i w każdej dziedzinie życia. Obejmuje ono biskupów, kapłanów, zakonników i świeckich, cały Lud Boży. W życiu świeckich dawanie świadectwa życiem i słowem przenika życie małżeńskie i rodzinne, kulturę, gospodarkę i życie międzynarodowe. Życie chrześcijańskie to nie wyodrębniona kapliczka obok innych instytucji, ale duch ożywiający całość istnienia i działania człowieka. Dawanie świadectwa to dążenie do tworzenia i ukazywania nowego człowieka, który jest „stworzony

według wzoru Boga w sprawiedliwości i świętości polegającej na prawdzie” (s. 184, cytata z *Dekretu o działalności misyjnej Kościoła*, DM, 21).

W tym miejscu dochodzę do drugiego pojęcia i drugiej rzeczywistości – do mediów, środków masowego przekazu. Rozwój cywilizacyjny spowodował zwielokrotnienie sił człowieka, także sił komunikowania się. Środki, które pozwalały się komunikować ludziom dawniej, były nieliczne i pozwalały docierać do niewielkiej grupy odbiorców, a nadto pozwalały na pokonywanie w możliwie krótkim czasie jedynie niewielkich odległości, zaś dla większych wymagały długiego czasu. Rozwój nauki i techniki zmienia je coraz bardziej. Nowe wynalazki coraz bardziej też przyspieszyły zmiany. Druk, mechaniczny zapis obrazu i dźwięku, elektryczność i elektronika spowodowały, że komunikacja ze związków indywidualnych, a potem elitarnych przekształciła się w masowy przemysł. Masowe środki przekazu, to sposób przekazywania informacji (za pomocą różnorodnych sposobów: książek, czasopism, filmów, radia płyt, telewizji, taśm, płyt, sieci elektronicznych) z jednego centrum wielu odbiorcom w bardzo krótkim czasie, nawet natychmiast. To powoduje, że dysponenci tych środków stali się czwartą władzą, obok trzech „politycznych” (ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej), władzą nie tylko informacyjną i kontrolną, ale panującą nad umysłem i postawą człowieka. W pewnym wymiarze władza ta jest bardziej rozległa i silna niż wszystkie inne.

Drugą istotną właściwością środków masowego przekazu jest to, iż one nie tylko przekazują informacje, czyli że ich treści docierają do umysłu, że środki te *informują*. Sposób przekazywania, szczególnie tych najnowszych, przez działanie na wiele zmysłów na raz, przez poruszanie umysłu i emocji, przez odejmowanie czasu innym działaniom itd., powoduje, że środki te także *formują*, to znaczy kształtują postawy odbiorców i przez podawanie treści i przez sposób ich podawania. Telewizja – poprzez słowo, dźwięk, ruchomy obraz, kolor, przez fizyczne unieruchomienie, społeczne izolowanie człowieka, narzucanie emocji – obejmuje i porusza całego właściwie człowieka.

Sposób oddziaływania środków masowego przekazu ma moc kształtowania świadomości, postawy i działania odbiorcy. Ponieważ zaś poprzez ten zespół – świadomość, postawę i działanie – wyrażamy naszą wiarę i naszą moralność, więc środki masowego przekazu nie są obojętne dla życia chrześcijanina, jak zresztą dla każdego innego człowieka. Mogą stanowić konkurencję (i to groźną) lub pomoc w przeżywaniu wiary. Jednakże jeśli chce się być świadomym współpracownikiem Boga, świadkiem i uczestnikiem życia Kościoła, to ani nie można się izolować od powstających coraz to nowszych form cywilizacji, ani też nie można stawać się ich bezwolnym sługą. Wytwory cywilizacji technicznej same w sobie nie są ani dobre ani złe. Dobro i zło tkwi w człowieku, w jego woli i sumieniu, w sposobie tworzenia i korzystania z cywilizacji. Dla chrześcijanina kultura i technika stanowi wyzwanie – nauczyć się korzystać z nich, jako odbiorca i jako twórca, przez dostosowanie do wymogów wiary i moralności.

Trzecie wreszcie pojęcie i rzeczywistość, o której tutaj mowa, to właśnie młodzież. Praktycznie rzecz biorąc, dzisiaj każdy człowiek i w każdym etapie swojego życia komunikuje się ze światem za pomocą środków masowego przekazu i jest im jakoś

poddany. Jednakże nie wszystkie fazy naszego życia przebiegają w ten sam sposób. Okresy dzieciństwa i młodości mają szczególne właściwości i znaczenie.

Człowiek rodzi się z wieloma możliwościami i zdolnościami. Nie rodzi się jednak z gotowymi informacjami i postawami. Wnoszone w życie możliwości i zdolności pozwalają na zdobywanie informacji i kształtowanie postaw. Dzieje się to przez oddziaływanie świata zewnętrznego na człowieka i przez nasze oddziaływanie na świat. Pierwszy okres naszego życia to czas uczenia się wszystkiego: świata i siebie od samego początku, to czas tworzenia siebie od początku. Na szczęście sprzyja temu nasza twórczość i aktywność, sprzyja temu ogromna w tym wieku chłonność, wrażliwość i plastyczność.

Po początkowym okresie przyjmowania wiedzy i postaw ze względu na autorytety innych, przychodzi okres „stawiania na własnych nogach”, poszukiwania własnych fundamentów życia, okres młodszej kontestacji. Jego przejawy mogą być kłopotliwe dla otoczenia, ale bez niego nie można stać się dojrzałym. Podważanie wszelkich autorytetów, jeśli nie będzie tylko niszczącym odrzucaniem, prowadzi do poszukiwania stałego gruntu pod własnymi stopami. Spontaniczne zadawanie głęboko filozoficznego pytania *dlaczego* – pod adresem świata i ludzi, instytucji i kształtów życia – prowadzi do poszukiwania właściwych uzasadnień i nowych form.

Można przy tej okazji rozbić to, co praca i doświadczenie ludzkości z mozołem stworzyły, to prawda. Ale takie poszukiwanie odpowiedzi może również prowadzić do rozbicia zaskorupałych przyzwyczajzeń hamujących postęp życia, do poszukiwania *znaków czasu*, czyli wrażliwych punktów obecnych form rzeczywistości, które domagają się naszej aktywności. Prowadzi to również do odczytania na nowo stałych i w pewnym sensie niezmiennych problemów człowieka i do określenia ich w języku *naszej kultury i naszego czasu*.

Jan Paweł II wielokrotnie mówił o konieczności wydobywania „*starego i nowego*” ze skarbca naszej wiary. Problemy naszej egzystencji, prawdy i dobra, jej sensu i przeznaczenia, są właśnie takimi. Są „*stare*” jak historia człowieka i objawienia, są „*nowe*” jak ich obecny wyraz i sposób przeżywania. Może to dotyczyć także dialogu prowadzącego do ich ujrzenia, wyrażenia i rozwiązania: dialogu pełnego napięć i kontrowersji, ale prowadzącego do porozumienia, a nie walki; dialogu między „*starymi*” a „*młodymi*”, między „*tradycją*” a „*nowością*”. Dialog zaś jest wyrazem dojrzałości.

Kulturą jest to, co dzieje się między ludźmi. Dzisiaj kultura wyraża się w dużej mierze przez środki masowego przekazu. Dlatego też ewangelizacja nie może od nich uciekać, jeśli chce znaleźć skuteczne sposoby dotarcia do człowieka. Dobra Nowina kieruje się do każdego człowieka, głosząc wartość = godność każdej ludzkiej osoby zakorzenionej w Bogu, jej prawa, właściwości, przeznaczenie, głosząc pokój. Każdemu – nie może więc zabraknąć w środkach masowego przekazu twórczych dążeń, pragnień i wysiłków młodzieży.